

Piotr Zamelski

WYBRANE KONCEPCJE DOBRA WSPÓLNEGO W UJĘCIU PRAWNONATURALNYM I NORMATYWNYM

1. Zagadnienia wstępne

Od początku istnienia ludzkości w każdej kulturze obecne było pytanie o pochodzenie i cel ludzkiej egzystencji. Zasadniczo poza wątpliwościami pozostawało przy tym przekonanie o społecznej naturze człowieka, która pozwala człowiekowi żyć, wzrastać i rozwijać się wyłącznie w społeczności ludzkiej. Celem i sensem istnienia każdej ludzkiej społeczności, w tym państwa, jest bowiem rozwój osobowy człowieka stanowiący dobro wspólne¹. Pojęcie dobra wspólnego wywodzi się z prawa naturalnego. Przez prawo naturalne rozumie się „całość praw przynależnych człowiekowi na mocy jego natury [...] nazwa prawo naturalne wskazuje, że jego podstawy tkwią w naturze człowieka, czyli w woli Stwórcy”. Prawo naturalne jest wobec tego porządkiem obiektywnym, niezależnym od woli człowieka lub społeczeństwa². Wszelkie koncepcje dobra wspólnego podlegają ocenie z punktu widzenia realnych skutków, jakie wywołują w życiu społecznym. Zadaniem ustrojodawcy i prawodawcy zwykłego jest identyfikacja i jurydyzacja środ-

¹ S.L. Stadniczeńko, *Urzeczywistnianie prawa w zatrudnianiu młodocianych w okresie transformacji*, Opole 2000, s. 81.

² J. Messner, *Naturrecht*, [w:] *Katholisches Soziallexikon*, A. Klose, W. Mantl, V. Zsifkovits (red.), Innsbruck 1980, kol. 1890–1902, cyt. za: F. Compagnoni, *Prawa człowieka. Geneza, historia i zaangażowanie chrześcijańskie*, tłum. S. Bielański, Kraków 2000, s. 237. „[...] »personalizm wspólnotowy« utrzymuje, iż człowiek z samej swej natury albo wskutek dążenia ku rzeczom wyższym, jest ukierunkowany na cel, który przekracza fizyczny wymiar tego świata» (F. Compagnoni, *Prawa człowieka...*, s. 317).

ków gwarantujących optymalny rozwój każdej istoty ludzkiej żyjącej w społeczeństwie.

W rozważaniach nad zagadnieniem dobra wspólnego przyjęto punkt widzenia filozofii personalistycznej, gdyż kierunek ten wywarł istotny wpływ na brzmienie art. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej³ (dalej: Konstytucja RP), jak również na całą szeroko pojętą współczesną ochronę praw człowieka. Cz. S. Bartnik wskazuje źródło personalizmu w fenomenie osoby ludzkiej. „Rozumienie osoby wpływa na opis rzeczywistości, a z kolei rozumienie rzeczywistości wpływa na opis osoby”⁴. Personalizm społeczny, nawiązujący do społecznej nauki Kościoła katolickiego, eksponuje „znaczenie osoby w życiu społecznym oraz jej pierwszeństwo przed społeczeństwem”⁵. Życie społeczne personalisci rozumieją jako dobrowolne tworzenie przez człowieka dobra wspólnego, które integruje wartości ogólnospołeczne⁶. Personalistyczna wizja człowieka jako osoby opiera się na doświadczeniu, czyli bezpośrednim poznaniu człowieka przez niego samego⁷. „Dobro wspólne jako cel osobowej działalności człowieka, a więc rozwój osobowy, intelektualny, moralny, twórczy, stanowi domenę osobową, w którą państwo nie może ingerować. Państwo ma natomiast władzę suwerenną w dziedzinie środków umożliwiających realizację celów osobowych”⁸.

Rozważania na temat dobra wspólnego otwiera analiza procesu kształtowania się tego pojęcia w aspekcie językowym i historycznym. Następnie ukazano w zarysie stanowisko Kościoła katolickiego w przedmiocie dobra wspólnego, a w dalszej kolejności przedstawiono wybrane współczesne interpretacje dobra wspólnego. Wyjaśnienie zagadnień aksjologicznych stanowi bowiem niezbędną bazę teoretyczną, która pozwala poddać analizie przepis art. 1 Konstytucji RP statuujący zasadę dobra wspólnego. Uszczegółowieniu i lepszemu zrozumieniu przepisów konstytucyjnych służy przywołanie wybranych tez z orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego (dalej: TK).

³ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. z 1997, Nr 78 poz. 483 z późn. zm.),

⁴ Cz.S. Bartnik, *Personalizm*, Lublin 1995, cyt. za: S.L. Stadniczeńko, *Urzeczywistnianie...*, s. 31.

⁵ S.L. Stadniczeńko, *Urzeczywistnianie...*, s. 38.

⁶ R. Andrzejczuk, *Uzasadnienie prawa narodów do samostanowienia. Prawa człowieka podstawa prawa narodów do samostanowienia*, Lublin 2002, s. 25.

⁷ S.L. Stadniczeńko, *Urzeczywistnianie...*, s. 81.

⁸ M.A. Krąpiec, *Człowiek w kulturze*, Rzym–Warszawa 1990, s. 177–178, cyt. za: ibidem.

2. Dobro wspólne w ujęciu językowym i historycznym

Pojęcie dobra wspólnego jest wyrażeniem złożonym z dwóch terminów, które w połączeniu uzyskują nowe znaczenie. Dobro należałoby określić jako „przedmiot ludzkiego działania, który może stać się celem jednostkowym każdego osobowego dążenia i w tym sensie może być analogicznie wspólny dla wszystkich osób żyjących w społeczeństwie”⁹. Wszelkie ludzkie czynności powinny być podejmowane dla osoby, która stanowi cel sam w sobie¹⁰. Grupa osób połączona wspólnymi wartościami tworzy wspólnotę, która oczywiście może być spajana także przez inne czynniki. Wielka Encyklopedia Powszechna PWN wskazuje na występującą we wspólnocie więź psychiczną (świadomościową, duchową) sprawiającą, „że członków jej łączy nie tylko związki obiektywne, ale również wspólnota określonych przekonań, uczuć i akceptowanych wartości”¹¹. Więzi społeczne łączące członków wspólnoty mają swoje źródło w stosunkach społecznych (rodziny lub rodowych), sąsiedztwie oraz w przyjaźni wynikającej z podobieństwa cech sytuacji życiowej¹². Podobna sytuacja życiowa, która daje się zauważyć wśród członków organizmów politycznych, skłania do wspólnej diagnozy problemów oraz określania celów i sposobów ich realizacji. Tym samym zostaje zdefiniowane dobro stanowiące cel i motywację działań każdego człowieka i całej wspólnoty¹³. Dobro zatem ma charakter obiektywny i jest niezależne od przekonań poszczególnych osób i grup. Dobrem wspólnym zaś jest „dobro nie zawężone do jednostkowych interesów, lecz nawiązujące do tego, co wspólne”¹⁴.

Ustalenie powszechnie akceptowanego zakresu dobra wspólnego wymaga analizy jego historycznej konceptualizacji. Ukazanie wymiaru historycznego pojęcia jest bowiem niezbędne dla jego prawidłowej percepcji. Dotyczy to w szczególności idei sformułowanych w odmiennych warunkach spo-

⁹ M.A. Krąpiec, *Ja-człowiek*, Lublin 1991, s. 336.

¹⁰ Idem, *O ludzką politykę*, Warszawa 1996, s. 310, cyt. za: F.J. Mazurek, *Godność osoby ludzkiej podstawą praw człowieka*, Lublin 2001, s. 45.

¹¹ *Wielka Encyklopedia Powszechna PWN*, t. 12, Warszawa 1969, s. 518.

¹² *Ibidem*, s. 517.

¹³ *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, t. 2, Lublin 2001, s. 628.

¹⁴ J. Jaskiernia, *Elementy dobra wspólnego w systemie aksjologicznym Rady Europy*, [w:] *Dobro wspólne. Problemy konstytucyjnoprawne i aksjologiczne*, W.J. Wołpiuk (red.), Warszawa 2008, s. 105.

łecznych, gospodarczych i politycznych, które zostały zaadoptowane w nowej sytuacji. Marshall McLuhan stwierdza, że „byłoby doprawdy dziwne, gdyby ludzie widzieli nowy świat inaczej niż przez pryzmat wiedzy zaczerpniętej ze świata dawnego”¹⁵. Zjawisko to, nazywane transferem wiedzy¹⁶, odgrywa istotną rolę także w rozwoju pojęć języka prawnego i prawniczego. Kategorie aksjologiczne dojrzewają bowiem na przestrzeni pokoleń i całych epok, będąc interpretowane w zależności od potrzeb i celów społeczeństwa. Natomiast wyrażenia wprowadzone do myśli filozoficznej lub prawnej bez odpowiedniego ugruntowania zwykle nie znajdują uznania.

Koncepcja dobra wspólnego posiada długą historię sięgającą starożytności, kiedy to wykształciły się dwie koncepcje: emanacyjna i finalistyczna. Koncepcja emanacyjna nawiązuje do filozofii Platona, który uznawał wyłączne uprawnienie państwa do stanowienia prawa i definiowania dobra. Dobro udziela się jedynie poprzez państwo, co w praktyce oznaczało przewagę ustrojową struktur państwowych nad poszczególnymi osobami¹⁷. Prawo stanowione przez państwo zmierza do szczęścia wszystkich ludzi żyjących w państwie. „[...] harmonizując obywateli namową i przymusem, skłania ich do tego, żeby się z sobą dzielili tym pożytkiem, jaki każdy potrafi przynieść dla wspólnego dobra”¹⁸. Platon postrzega funkcjonowanie państwa i społeczeństwa w ujęciu zbliżonym do kolektywizmu skupiając się w swoich rozważaniach na pomyślności wspólnoty. W tym ujęciu pisał m.in. o wspólnocie państwowej: „więc tak, bierze jeden drugiego do tej, a innego do innej potrzeby, a że wielu rzeczy potrzebujemy, więc zbieramy wielu ludzi do jednego siedliska, aby wspólnie żyli i pomagali jeden drugiemu, i to wspólne mieszkanie nazwaliśmy imieniem państwa”¹⁹.

Odmienne stanowisko w stosunku do Platona zajął Arystoteles, którego koncepcja uzyskała miano finalistycznej, czyli traktującej dobro jako „cel wszelkiego dążenia”²⁰. Dobro poznawane przez ludzi jest przyczyną podej-

¹⁵ M. McLuhan, *Wybór pism*, tłum. K. Jakubowicz, Warszawa 1995, s. 211.

¹⁶ J.A. McGeoch, *The Psychology of Human Learning*, s. 394, cyt. za: ibidem.

¹⁷ *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, op.cit., s. 629.

¹⁸ Platon, *Państwo*, tłum. W. Witwicki, Kęty 2003, s. 520.

¹⁹ Ibidem, 369. Zob. także: M. Piechowiak, *Do Platona po naukę o prawach człowieka*, [w:] *Księga Jubileuszowa Profesora Tadeusza Jasudowicza*, J. Białocerkiewicz, M. Balcerzak, A. Czeszko-Durlak (red.), Toruń 2004, s. 333–352.

²⁰ Arystoteles, *Etyka nikomachejska* (1094 a), [w:] *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, op.cit., s. 629.

mowanych przez nich działań. Jednakże człowiek, jako istota społeczna, żyje i rozwija się w różnych społecznościach (m.in. w rodzinie i w państwie). W związku z tym rozwój człowieka domaga się istnienia dobra całego społeczeństwa i zarazem wszystkich jego członków, które określane jest jako dobro wspólne²¹. Arystoteles zrezygnował zatem z przeciwstawiania sobie interesów wspólnoty i poszczególnych jej członków na rzecz uznania za dobro wspólne wartości sprzyjających jednocześnie rozwojowi całości wspólnoty i osób ją tworzących. Taką wartością była w pierwszej kolejności sprawiedliwość, która miała przynosić państwu szczęście²².

Filozofia rzymska dostrzegала wymiar normatywny dobra wspólnego, które pozostając ideałem życia społecznego, winno stanowić także najwyższe prawo w życiu obywatelskim. Na uwagę zasługuje opinia Cyncerona, zgodnie z którą działania władców mogą być tylko o tyle przydatne, o ile przynoszą korzyść państwu i jego obywatelom²³. Dorobek starożytnej filozofii i myśli prawnej do dziś rzuca światło na rozumienie problemów państwa i wspólnoty. Należy nadmienić, że samo pojęcie *res publica* (rzecz publiczna), sformułowane w czasach republiki rzymskiej, zawiera wyraźne nawiązanie do dobra wspólnego jako przedmiotu wzajemnej zbiorowej odpowiedzialności.

Zasadniczy przełom w rozwoju kultury europejskiej nastąpił wraz z chrześcijaństwem, które podjęło wiele myśli i dokonań filozofii poprzednich wieków. Pierwszej systematycznej interpretacji pojęć filozoficznych z punktu widzenia Pisma Świętego dokonał św. Augustyn, który połączył arystotelesowski ideał dobrego bytu z ewangelicznym przykazaniem miłości. W opinii Augustyna osoba może osiągnąć szczęście tylko w takim stopniu, w jakim sama pomnaża swoje wewnętrzne dobro. W tym kontekście wypowiedział się również Izydor z Sewilli, według którego stanowiący prawo zobowiązani są kierować się „ogólnym pożytkiem obywateli”²⁴.

Pogłębioną refleksję nad nauką Pisma Świętego w powiązaniu z filozofią Arystotelesa przeprowadził św. Tomasz z Akwinu, który wyróżnił dwie koncepcje dobra wspólnego (*bonum commune*). Pierwsza z nich pojmuje dobro wspólne jako dobro całego wszechświata i jego ład (*bonum totius uniwersi*). Dzięki niemu każdy człowiek i cała ludzkość partycypuje w Bogu,

²¹ *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, op.cit., s. 629–630.

²² J. Koperek, [w:] *Słownik społeczny*, B. Szlachta (red.), Kraków 2004, s. 139.

²³ *Ibidem*.

²⁴ *Ibidem*.

który jest dobrem najwyższym, i skierowany jest do Niego jako ostatecznego celu i przeznaczenia. Koncepcja ta, leżąca u podstaw porządku moralnego i prawnego, określana jest jako koncepcja w znaczeniu ogólnym i niewłaściwym²⁵. Druga z koncepcji traktuje dobro wspólne jako dobro społeczności ludzkich (dobro wspólne w znaczeniu ścisłym i właściwym). Jest ono elementem strukturalnym każdej społeczności ludzkiej z uwagi na jej cel i formę²⁶. Naturalną i doskonałą formą społeczności jest państwo, którego korzenie tkwią w społecznej naturze człowieka. Celem państwa oraz stanowionego przez nie prawa jest zapewnienie dobra powszechnego (wspólnego) i pomoc w osiągnięciu zbawienia poprzez stworzenie sprzyjających warunków zewnętrznych²⁷. Działanie człowieka ma charakter rozumny, w związku z czym wymaga ono aktu woli skierowanej na osiągnięcie dobra własnego i całej społeczności²⁸. „Działania są wprowadzane zawsze jednostkowo – partykularne, ale takie właśnie partykularne [szczegółowe] działania można odnieść do dobra wspólnego [które jest czymś wspólnym], nie tak jak wspólnym jest rodzaj lub gatunek, lecz jak wspólna jest przyczyna celowa; i dlatego dobrem wspólnym można nazwać wspólny cel [ludzkiego, osobowego działania]”²⁹. Akwinata ukazuje dobro wspólne jako cel stanowiący motyw działalności podejmowanej przez człowieka, postrzegane przez niego jako własne dobro osobowe. Warunkiem działania na rzecz dobra wspólnego jest zrozumienie go i świadome uznanie za swoje. Wolna natura osoby ludzkiej wymaga samodzielnego dostrzeżenia istotnego charakteru dobra wspólnego, zaś rolą społeczności jest wychowanie człowieka do przyjęcia dobra wspólnego jako wyznacznika własnych działań³⁰. Do natury dobra należy jego upowszechnianie się wśród ludzi, stąd każde dobro zmierza do stania się dobrem wspólnym³¹. Koncepcja św. Tomasza pozwala wyjaśnić działanie

²⁵ J. Koperek, op.cit., s. 139.

²⁶ Ibidem, s. 140.

²⁷ Ibidem; *Leksykon myślicieli politycznych i prawnych*, E. Kundera, M. Maciejewski (red.), Warszawa 2006, s. 462.

²⁸ *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, op.cit., s. 630; M. Piechowiak, *Filozofia praw człowieka. Prawa człowieka w świetle ich międzynarodowej ochrony*, Lublin 1999, s. 301.

²⁹ Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, I-II, q. 90, a. 2, ad 2, cyt. za: *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, op.cit., s. 630.

³⁰ *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, op.cit., s. 633–634.

³¹ Jan Paweł II, List do rodzin *Gratissimam sane* z 2 lutego 1994 r., AAS 86 (1994), pkt 10, cyt. za: *Prawa rodziny – prawa w rodzinie. Jan Paweł II o małżeństwie i rodzinie. Wypisy z nauczania Ojca Świętego*, oprac. T. Jasudowicz, Toruń 1999, s. 132.

człowieka, w szczególności zaś prawo, które reguluje zachowania ludzi służąc tym samym ich dobru wspólnemu³².

Ukazanie genezy współczesnych poglądów na dobro wspólne wymaga także uwzględnienia teorii umowy społecznej, która dała początek demokratyzacji ustrojów państwowych. Umowa społeczna stanowi hipotetyczną zasadę funkcjonowania społeczeństwa, zgodnie z którą ludzie żyjący oddzielnie w stanie natury zdecydowali o połączeniu się w celu zapewnienia bezpieczeństwa lub zagwarantowania praw naturalnych. Teoria umowy społecznej rozwijała się w doktrynach prawa natury³³, jednak jej zarys można dostrzec już u Sokratesa³⁴. Zauważyć trzeba, że prekursorem teorii umowy społecznej wśród polskich jurystów był Paweł Włodkowiec³⁵. Współcześnie uznawane koncepcje życia społecznego w znacznym stopniu opierają się na krytycznej ocenie filozofii oświeceniowej, która czerpała z dorobku poprzednich epok. „[...] nastawienie na dobro wspólne, biorące początek w filozofii Arystotelesa dotarło aż do wieku Oświecenia dzięki chrześcijańskiej scholastyce”³⁶. Podkreślenie znaczenia obowiązków nie było zatem obce koncepcjom oświeceniowym, choć niewątpliwie na pierwszy plan postawiono uprawnienia³⁷. Cel zawarcia umowy społecznej łącznie z poglądem na naturę człowieka i jego relację do innych ludzi. Największy wpływ na postrzeganie społeczeństwa, i tym samym na koncepcje ustroju państwowego, wywarli T. Hobbes i J. Locke. W koncepcji Hobbesa człowiek jest istotą egoistyczną targaną namiętnościami oraz instynktem samozachowawczym, skłonny do stosowania przemocy wobec innych osób, wybierającą dobro osobiste w miejsce dobra wspólnego. Życie wyizolowanych jednostek było zatem pełne strachu i niepewności. Aby zmienić tą sytuację ludzie zawarli umowę społeczną, w wyniku której powstały społeczeństwo i państwo. Celem zawarcia umowy jest zatem zapewnienie

³² M.A. Krąpiec, *Ja-człowiek*, op.cit., s. 336.

³³ A. Podsiad, Z. Więckowski, *Mały słownik terminów i pojęć filozoficznych*, Warszawa 1983, s. 411–412.

³⁴ „Nieprawdą, że źli ludzie zawsze coś złego robią tym, co z nimi najbliższej obcuja, a dobrzy coś dobrego? [...] A czy istnieje taki człowiek, który by wolał od bliźnich doznawać czegoś złego raczej niż dobrego?” (Platon, *Obrona Sokratesa*, XIII, tłum. W. Witwicki, Warszawa 1992, s. 26).

³⁵ S.L. Stadniczeńko, *Prawzory praw człowieka*, [w:] *Prawne, historyczne i doktrynalne aspekty sprawiedliwości*, P. Sadowski, E. Kozerska, A. Szymański (red.), Opole 2007, s. 16.

³⁶ F. Compagnoni, *Prawa człowieka...*, s. 62.

³⁷ Zob. ibidem, s. 76.

poszczególnym osobom poczucia bezpieczeństwa³⁸. Z kolei J. Locke, wychodząc od pozytywnej wizji natury ludzkiej, postrzegał okres poprzedzający powstanie państwa jako stan „powszechnej pomyślności i szczęścia”. Ludzie żyli jednak w poczuciu niepewności, gdyż każdy mógł samodzielnie dobrać sprawiedliwości w razie naruszenia swoich praw. Umowę społeczną zawarto w celu uniknięcia związanej z tym eskalacji przemocy. W pierwszym etapie ludzie powołali społeczeństwo, w drugim członkowie społeczeństwa zawarli umowę o powołaniu rządu tworząc w ten sposób państwo. Upadek rządu nie wpływa zatem na istnienie społeczeństwa, które jest pierwotne wobec państwa. Jednostka z kolei jest pierwotna wobec społeczeństwa, zaś „powołanie państwa nie oznacza utraty przez nią praw naturalnych, lecz ich wzmocnienie”³⁹. Teoria umowy społecznej, bez względu na historyczną autentyczność jej zaistnienia⁴⁰ i przyjętą koncepcję natury ludzkiej, stawia sobie za cel ochronę dobra każdej osoby poprzez zapewnienie dobra całej wspólnoty. Późniejszy pisarz epoki Oświecenia, J.J. Rousseau, sceptycznie odnosił się do powszechnej rezygnacji z osobistych interesów na rzecz dobra wspólnoty. „Interes jednostkowy nie łączy się bynajmniej z dobrem ogółu; wyłączają się one nawzajem w naturalnym stanie rzeczy, a prawa społeczne są jarzmem, które każdy chciałby narzucić innym, oszczędzając go sobie samemu”⁴¹. Rousseau wywiódł z umowy społecznej zasadę suwerenności ludu sprawującego zwierzchnictwo dzięki woli powszechnej będącej kompromisem między interesem indywidualnym a interesem ogółu⁴². W jego opinii „[...] wola powszechna jest w każdej jednostce czystym aktem rozumu, który wśród ciszy namiętności rozważa, czego człowiek może wymagać od bliźniego i czego bliźni mają prawo od niego wymagać”⁴³. Zwierzchnictwo ludu będącego suwerenem – w opinii

³⁸ Ibidem, s. 196. Zob. także: R. Andrzejczuk, *Uzasadnienie...*, s. 15.

³⁹ *Leksykon myślicieli...*, s. 275.

⁴⁰ J. Szacki zwraca uwagę na występującą wśród wielu myślicieli świadomość faktu, że „nie istnieje żaden przedspoleczny «człowiek naturalny», jak zakładali ongiś niektórzy teoretycy umowy społecznej (J. Szacki, *Indywidualizm i kolektywizm. Wstępna analiza pojęciowa*, [w:] K. Gawlikowski, J. Jedlicki, J. Kochanowicz, T. Kowalik, K. Obuchowski, J. Reykowski, J. Szacki, W. Wesołowski, *Indywidualizm a kolektywizm*, Warszawa 1999, s. 15.

⁴¹ J.J. Rousseau, *Umowa społeczna*, tłum. B. Strumiński, Warszawa 1966, s. 171.

⁴² *Leksykon myślicieli...*, s. 401.

⁴³ J.J. Rousseau, *Umowa społeczna*, op.cit., s. 173–174.

Rousseau – może być realizowane w pełny sposób wyłącznie w warunkach demokracji bezpośredniej⁴⁴.

Upowszechnienie nowych zasad, wśród których należy wymienić równość wobec prawa, suwerenność narodu, podział władzy i demokratyczny charakter rządów, doprowadziło do wykształcenia się koncepcji państwa prawa. Powstanie ustrojów państwowych opartych na konstytucjach, stanowi skok jakościowy w historycznym urzeczywistnianiu dobra wspólnego⁴⁵. Oświecenie kładło nacisk na prawa wolnościowe nazwane później pierwszą generacją (rodziną) praw człowieka. Prawa te odpowiadały przede wszystkim postulatowi burżuazji, co doprowadziło do reakcji biedniejszych warstw społecznych od połowy XIX w. do połowy XX w. Powstały wówczas „[...] ruchy socjalistyczne i chrześcijańskie, których celem było doprowadzenie do tego, aby robotnicy mogli korzystać z dobra wspólnego, co przez burżuazję [...] było rozumiane wyłącznie jako ochrona publiczna inicjatywy jednostki”⁴⁶. Należy przy tym zauważyć, że oświeceniowe poglądy na moralność powstawały w oderwaniu od prawa naturalnego⁴⁷. Po II wojnie światowej nastąpiło ponowne otwarcie na rzeczywistość prawa natury, do czego w znacznym stopniu przyczyniła formuła G. Radbrucha⁴⁸ i nauczanie Kościoła katolickiego.

3. Zarys stanowiska Kościoła katolickiego w przedmiocie dobra wspólnego

Rozwijana na przestrzeni dziejów problematyka dobra wspólnego inspirowała także współczesnych myślicieli, których interpretacje adaptują dawne koncepcje do potrzeb i wyzwań współczesności. Rozważania nad dobrem wspólnym znalazły wyraz w nauce społecznej Kościoła katolickiego, która wypracowała koncepcję spójną i kompleksową a następnie konsekwentnie ją rozwijała. Pozwala to przyjąć filozofię personalistyczną, wyrosłą na grun-

⁴⁴ *Leksykon myślicieli...*, s. 402.

⁴⁵ F. Compagnoni, *Prawa człowieka...*, s. 59. Przykładem może być uwzględnienie wśród celów wymienionych w preambule Konstytucji Stanów Zjednoczonych z 17 września 1787 r. „popierania ogólnego dobra”.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 93.

⁴⁷ P. Vardy, P. Grosch, *Etyka*, tłum. J. Łoziński, Poznań 1995, s. 104.

⁴⁸ Por. *Leksykon myślicieli...*, s. 381–383.

cie Magisterium Kościoła, jako podstawę rozważań nad dobrem wspólnym. W czasach nowożytnych doktryna społeczna Kościoła rozwija się od pontyfikatu papieża Leona XIII, który w obliczu narastania antagonizmów społecznych nawiązał do filozofii św. Tomasza z Akwinu⁴⁹. W encyklice *Rerum novarum* z 1891 r. papież podkreślił m.in., że „jakkolwiek wszyscy bez wyjątku obywatele winni się przyczyniać do dobra wspólnego, którego część znów w sposób naturalny wraca do jednostek, lecz robią to nie w ten sam sposób i nie w tym samym stopniu. [...] Wprawdzie dobro społeczne jest przede wszystkim natury moralnej, jego bowiem osiągnięcie ma człowieka czynić lepszym, dobrze jednak zorganizowane państwo winno zapewnić obywatelom w dostatecznej ilości także dobra materialne i zewnętrzne, których używanie konieczne jest do praktykowania cnoty (S. Thom. De reg. princip., I. c. XV)”⁵⁰. Papież postrzega dobro wspólne jako gwarancję duchowego i materialnego rozwoju osoby ludzkiej, której znaczenie szczególnie akcentował. Dzięki encyklikom Leona XIII rozwijała się inspiracja tomizmem, która przyczyniła się do rozwoju koncepcji dobra wspólnego w XX wieku w nauczaniu Kościoła katolickiego oraz w nauce prawa⁵¹.

Stanowisko Kościoła katolickiego w przedmiocie dobra wspólnego, rozwijane w nauczaniu kolejnych papieży, w sposób syntetyczny wyraził Sobór Watykański II w Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym „*Gaudium et spes*”⁵². Konstytucja soborowa definiuje dobro wspólne jako „sumę warunków życia społecznego, jakie bądź zrzeszeniom, bądź poszczególnym członkom społeczeństwa pozwalają osiągać pełniej i łatwiej własną doskonałość”. Z coraz ściślejszej wzajemnej zależności obejmującej stopniowo cały świat wynika, że dobro wspólne staje się coraz bardziej powszechne i pociąga za sobą prawa i obowiązki dotyczące całego rodzaju ludzkiego. W opinii Soboru „każda grupa społeczna musi uwzględnić potrzeby i słuszne dążenia innych grup, co więcej, dobro wspólne całej rodziny ludzkiej”. W tym kontekście zwraca się uwagę na rosnącą świadomość godności osoby ludzkiej, „która przerasta wszystkie rzeczy, i której

⁴⁹ *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, op.cit., s. 634.

⁵⁰ Leon XIII, Encyklika *Rerum novarum* (15 maja 1891), *Leonis XIII P.M. Acta*, XI, Rzym 1892, s. 97–144, nr 27, cyt. za: <http://www.mop.pl>.

⁵¹ *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, op.cit., s. 634.

⁵² Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, AAS 58 (1966), nr 26, cyt. za: <http://www.nonpossumus.pl>.

prawa oraz obowiązki mają charakter powszechny i nienaruszalny”. Koniecznością staje się zatem zapewnienie każdemu człowiekowi podstawowych praw i środków do życia. W ten sposób porządek społeczny i prawny winien być nastawiony na dobro osób. Sobór w związku z tym postuluje odnowę w sposobie myślenia i szeroko zakrojone przemiany życia społecznego. Nauczanie Soboru na temat dobra wspólnego wyznacza ogólnie sformułowany ideał dobra wspólnego oraz sposób jego realizowania. Program wyłożony w nauczaniu Kościoła stał się inspiracją dla wielu autorów, szczególnie związanych z nurtem personalistycznym, którzy twórczo rozwijali postawione tezy dostosowując je do realiów społecznych, ekonomicznych i politycznych.

4. Wybrane współczesne interpretacje dobra wspólnego

Prekursorem odczytywania dobra wspólnego we współczesnym ujęciu personalistycznym był J. Maritain, który podjął problem relacji pomiędzy dobrem całego wszechświata (*bonum totius universi*) a dobrem każdej społeczności (*bonum commune*). Dobro wspólne ma także wymiar etyczny, gdyż powinno być dobrem godziwym (*bonum honestum*), służącym naturze ludzkiej (*bonum naturae humanae*). W opinii Maritaina dobro wspólne ma ścisły związek z dobrem każdej osoby i musi przyczyniać się do jej rozwoju. Osoba ludzka może doskonalić się tylko we wspólnocie, w związku z czym szuka dobra wspólnego. Zadaniem władzy jest służba na rzecz dobra wspólnego. Władza jest wprawdzie niezbędna dla realizacji dobra wspólnego, jednakże jest mu podporządkowana i nad nim nie panuje⁵³. Dobro wspólne uzasadnia poszanowanie praw osoby, w szczególności autonomii osoby, czyli jej prawa do wolności. Maritain w swoich rozważaniach odwoływał się do dorobku św. Tomasza a jego koncepcja wywarła istotny wpływ na stanowisko treść dokumentów Soboru Watykańskiego II⁵⁴. Należy także zwrócić uwagę na krytyczny stosunek Maritaina zarówno do koncepcji absolutystycznej Hobbesa, jak również do koncepcji suwerenności ludu Rousseau.

⁵³ J. Koperek, op.cit., s. 140; *Leksykon myślicieli...*, s. 290–292; S.L. Stanidczenko, *Urzczywistnianie...*, s. 32.

⁵⁴ F. Compagnoni, *Prawa człowieka...*, s. 177; S.L. Stadniczenko, *Urzczywistnianie...*, s. 32.

Maritain w obu stanowiskach dostrzegł nadmierną – jego zdaniem – możliwość ingerencji państwa w życie obywateli⁵⁵.

Dobro wspólne ma nade wszystko wymiar moralny, który za św. Tomaszem akcentuje A.F. Utz. Może być przedmiotem dążeń wielu osób. Wspólność dóbr dotyczy zarówno dóbr zewnętrznych (materialnych i społecznych), jak i dóbr wewnętrznych (doskonałości moralnej). Źródłem i celem dobra wspólnego jest Bóg będący Stwórcą świata i człowieka. Człowiek zajmuje w świecie szczególną pozycję i spełnia szczególne zadania, dobro wspólne ma zatem charakter dobra osobowego, czyli budowanego przez wszystkich ludzi⁵⁶. Jest „ludzkim naturalnym dobrem, pojętym jako dobro wspólne powstałe poprzez wzajemną pomoc i współpracę, wytwarzającą materialne, kulturalne i moralne wartości, przyczyniające się do osobowej doskonałości wszystkich osób zintegrowanych w społeczną całość”⁵⁷. Wszystkie osoby działają we wspólnym celu realizując w ramach dobra wspólnego swoje cele indywidualne przy poszanowaniu odrębności każdej osoby⁵⁸. Utz przyjmuje wobec życia prywatnego poszczególnych osób stanowisko negatywne. „Prywatne życie osobowe nie może stanowić przedmiotu zabiegów społeczeństwa jako całości, a jedyną obowiązującą zasadą jest tu nieingerencja w życie prywatne”. Dobro wspólne jest realizowane społecznie, jednak bliska więź z innymi osobami powoduje, że zawsze trzeba się z nimi liczyć. Poszczególni członkowie społeczeństwa podejmują dobrowolne, ale skoordynowane wysiłki w stosunku do dobra wspólnego. Dobrem tym obiektywnie jest Bóg jako ostateczny cel wszelkiego działania⁵⁹.

Nieco odmienne podejście znalazło wyraz w pracach tzw. szkoły chrześcijańsko-społecznej tworzonej jeszcze w pierwszej połowie XX wieku przez H. Pescha, a później przez jego współpracowników V. Cathreina i T. Meyera oraz ich uczniów: G. Gundlacha, O. von Nell-Breuning i J.B. Schustera. W opinii przedstawicieli tego nurtu dobro wspólne stanowi ogół warunków zewnętrznych, urządzeń i instytucji ładu społecznego służących ludziom w realizacji ich celów⁶⁰. Pesch i jego następcy skupiają się zatem na aspektach

⁵⁵ J. Maritain, *Człowiek i państwo*, przekł. A. Grobler, Kraków 1993, s. 52–55.

⁵⁶ J. Koperek, op.cit., s. 140.

⁵⁷ A.F. Utz, *Sozialtechnik*, I, 174, cyt. za: *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, op.cit., s. 636.

⁵⁸ *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, op.cit., s. 636.

⁵⁹ Ibidem.

⁶⁰ J. Koperek, op.cit., s. 140.

materialnych dobra wspólnego, co sytuuje omawiane pojęcie w orbicie działalności państwa i odsyła w istotnym zakresie do kategorii ekonomicznych.

Podjęcie rozważań nad myślą św. Tomasza widoczne jest także u J. Messnera, który głosił spójność etycznej i materialnej koncepcji dobra wspólnego. W jego opinii godne warunki materialne są ważne dla rozwoju wspólnych wartości w społeczeństwie i doskonałości moralnej jego członków⁶¹. Autor w swoich rozważaniach (*Das Naturrecht*) wychodzi od indywidualnego człowieka, który samodzielnie nie jest w stanie dokonać wielu czynności. Z tego względu konieczne jest skoordynowane działanie całego społeczeństwa. Współpraca poszczególnych członków społeczności ma charakter ponadindywidualny, jednak nie stanowi zagrożenia dla człowieka, jego uprawnień i indywidualności. Koncepcja Messnera znajduje zatem oparcie w zasadzie pomocniczości. Dobro wspólne zawiera w sobie wszystkie wartości wytworzone przez społeczność w celu realizowania dóbr poszczególnych osób. Ten ogół wartości nosi miano kultury, w niej mieszczą się zarówno duchowe, jak i materialne dobra wytworzone przez społeczność w celu zapewnienia jak najlepszego rozwoju osobowego jej członków. Dobro wspólne nie jest natomiast pojmowane jako suma dóbr indywidualnych ani też jako struktura konieczna do ich istnienia⁶².

Prymat praw człowieka nad interesem wspólnotowym głosił A. Verdross. Wyróżnił on trzy płaszczyzny prawa: pierwotne i wtórne prawo naturalne oraz prawo pozytywne. Podstawowymi i stałymi zasadami pierwotnego prawa naturalnego są godność człowieka i dobro wspólne⁶³. Pierwsze miejsce przyznaje Verdross godności człowieka, dobro wspólne natomiast służy jej ochronie. Dobro wspólne nie jest sumą dóbr poszczególnych jednostek, dobrem kolektywu, racją stanu lub też najwyższą wartością. Może być natomiast ujęte w trzech aspektach: osobowym, instytucjonalnym i porządku społecznego. Dobro wspólne w aspekcie osobowym obejmuje pełny rozwój człowieka i życie, które odpowiada jego ludzkiej godności. Wywiedziona od św. Tomasza prawda o ekspansywności dobra „*bonum est diffusivum sui*” powoduje, że realizacja dobra wspólnego może odbywać się wyłącznie w społeczności przy wykorzystaniu dostępnych środków materialno-ducho-

⁶¹ Ibidem, s. 141. Zbliżone stanowisko prezentuje M.A. Krąpiec (*Ja-człowiek*, op.cit., s. 339).

⁶² *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, op.cit., s. 635.

⁶³ A. Verdross, *Statisches und dynamisches Naturrecht*, Freiburg 1971, s. 104 n., cyt. za: E.J. Mazurek, *Godność osoby ludzkiej podstawą praw człowieka*, Lublin 2001, s. 106.

wych. Dobro wspólne jest zasadą konstytuującą społeczność ludzką. W ten sposób uwidacznia się aspekt instrumentalny dobra wspólnego, który stanowią warunki materialne i duchowe pozwalające na życie w godności i rozwój człowieka⁶⁴. Trzecim aspektem dobra wspólnego jest sprawiedliwy rozwój gospodarczy i społeczny. Postęp gospodarczy ma bowiem ostatecznie służyć człowiekowi, który zawsze powinien być traktowany jako cel w produkcji dóbr a nigdy jako środek. Na władzy państwowej spoczywa obowiązek troski o dobro wspólne, który realizowany jest poprzez ochronę każdego człowieka przed wszelkiego rodzaju zagrożeniami oraz udzielanie człowiekowi pomocy w sytuacji, kiedy nie jest on w stanie samodzielnie zaspokoić swoich potrzeb⁶⁵. W opinii Verdrossa prawa człowieka są zawarte w zasadzie godności, zaś obowiązki w zasadzie dobra wspólnego⁶⁶.

W opinii J. Finnisa realizacja dobra wspólnego może odbywać się wyłącznie we współpracy poszczególnych osób. Autor wymienia czynniki skłaniające członków społeczeństwa do współdziałania na rzecz dobra wspólnego: wartość, cel lub warunki potrzebne do ich osiągnięcia⁶⁷. Finnis interpretuje dobro wspólne jako zbiór warunków umożliwiających członkom wspólnoty osiągnięcie celów uważanych przez nich za słuszne lub realizację wyznawanych wartości, w imię których mogą oni współpracować ze sobą w obrębie wspólnoty. Nie jest konieczne, aby wszyscy członkowie wspólnoty wyznawali te same wartości lub mieli wspólne cele. Istnieje jednak pewien zbiór warunków niezbędnych dla osiągnięcia przez każdego jego własnych celów. Przez dobro wspólne należy także rozumieć fakt, że pewne wartości (życie, wiedza, zabawa, przeżycia estetyczne, przyjaźń, religia i wolność w posługiwaniu się rozumnością praktyczną) są dobre dla każdej osoby. Tym samym każda z tych wartości jest „wspólnym dobrem” przez to, że „może w niej uczestniczyć nieskończenie wiele osób na nieskończenie wiele rozmaitych sposobów czy w nieskończenie wielu rozmaitych sytuacjach”⁶⁸.

⁶⁴ Ibidem, s. 113, cyt. za: F.J. Mazurek, *Godność...*, s. 106–107.

⁶⁵ Ibidem, s. 104, cyt. za: F.J. Mazurek, *Godność...*, s. 107. Verdross wyraźnie nawiązuje do zasady pomocniczości.

⁶⁶ F.J. Mazurek, *Godność...*, s. 108.

⁶⁷ F. Finnis, *Natural Law and Natural Rights*, tłum. K. Lossman, Warszawa 2001, s. 172.

⁶⁸ Ibidem, s. 173.

Wśród polskich interpretatorów zasady dobra wspólnego na pierwszym miejscu należy wskazać Karola Wojtyłę. Zwraca on uwagę na właściwości osoby, do których należą pęd do dobra i przeciwko złu⁶⁹ oraz uczestnictwo będące zdolnością działania wspólnie z innymi ludźmi⁷⁰. „Człowiek jako osoba spełnia siebie przez relacje międzyosobowe: «ja-ty» oraz przez relację do dobra wspólnego, która pozwala mu bytować i działać wspólnie z innymi jako «my»”⁷¹. Przekonanie o właściwej osobie zdolności uczestnictwa, leżącej u podstaw społecznej natury człowieka, jest charakterystyczne dla personalizmu⁷². Społeczna wspólnota bytowania i działania różnych osób tworzących społeczeństwo kształtuje się w odniesieniu do jednej wartości określanej jako dobro wspólne⁷³. Na jego bazie poszczególne osoby dążą do jednego celu, który motywuje ich do podejmowania wspólnych działań⁷⁴. Podstawą współbytowania i współdziałania poszczególnych ludzi jest wspólnota będąca uświadamianą i przeżywaną relacją pomiędzy nimi. Dzięki wspólnocie społeczeństwo zachowuje swoją tożsamość⁷⁵. „Dobro wspólne z istoty swojej jest dobrem wielu, w najpełniejszym wymiarze jest dobrem wszystkich”⁷⁶. Rozumienie dobra wspólnego jest nieco odmienne dla poszczególnych wspólnot (małżeństwa, rodziny, narodu, ludzkości). Zawsze jednak stanowi wartość nadrzędną i pełniejszą w stosunku do dóbr jednostkowych lub cząstkowych służąc ich urzeczywistnieniu⁷⁷. Dla człowieka, który bytuje i działa wspólnie z innymi, naturalna jest postawa solidarności. Człowiek solidarny spełnia swoje zadania dla dobra wspólnego, w razie konieczności przyjmując na siebie dodatkowe obowiązki⁷⁸. W opinii K. Wojtyły dobro wspólne musi być pojmowane dynamicznie

⁶⁹ K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, [w:] *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Lublin 2000, s. 292.

⁷⁰ Ibidem, s. 311.

⁷¹ K. Wojtyła, *Osoba: podmiot i wspólnota*, [w:] *Osoba i czyn oraz inne studia...*, s. 410.

⁷² Idem, *Osoba i czyn*, s. 308, 315.

⁷³ Ibidem, s. 403; idem, *Uczestnictwo czy alienacja*, [w:] *Osoba i czyn oraz inne studia...*, s. 459.

⁷⁴ Idem, *Osoba: podmiot...*, s. 404.

⁷⁵ Ibidem, s. 395.

⁷⁶ Ibidem, s. 405.

⁷⁷ Ibidem, s. 406. Już jako papież Jan Paweł II wskazał, że „należy do istoty dobra wspólnego, że łącząc poszczególnych ludzi, stanowi zarazem prawdziwe dobro każdego” (*List do rodzin*, s. 131).

⁷⁸ Idem, *Uczestnictwo*, [w:] *Osoba i czyn oraz inne studia...*, s. 324.

opierając się na zasadzie dialogu ukierunkowanego na poszukiwanie tego, co dobre dla ludzi⁷⁹. Jego urzeczywistnianie jest zatem ściśle związane z postawą odpowiedzialności za siebie i za innych.

Z kolei F.J. Mazurek opiera dobro wspólne na kulturze, której rdzeniem jest sam człowiek jako osoba⁸⁰. „Kultura osobowa jest dobrem konkretnej jednostki, ale równocześnie dobrem wspólnym”. Każde dobro, a zatem także dobro wspólne, ma charakter ekspansywny, czyli przejawia tendencję do udzielania się innym podmiotom. Ekspansywność dobra powoduje, że kultura osobowa staje się dobrem wspólnym. Nie jest ono jednak sumą dóbr osobowych wszystkich jednostek, lecz jest „dobrem osób pozostających ze sobą we wzajemnych relacjach i komunikujących się przez osiągnięte wartości”. Można zatem stwierdzić, że istotą dobra wspólnego tworzy kultura wewnętrzna osób a inne rodzaje kultury służą jedynie rozwojowi osoby ludzkiej⁸¹. Dobro wspólne potrzebuje dla swojego istnienia przestrzeni wolności społecznej, stanowiąc przy tym naturalne ograniczenie samej wolności jednej strony oraz interwencyjnej działalności państwa z drugiej strony. Wolność społeczna oraz dobro wspólne są zatem powiązane z obowiązkami wobec społeczeństwa⁸². W osiąganiu dobra wspólnego istotny jest również dialog społeczny. „Kompromis będący podstawą funkcjonowania demokracji nie jest porażką żadnej ze stron, lecz sposobem osiągania dobra wspólnego”⁸³. W takim ujęciu J. Krukowski wskazuje jako istotę współpracy państwa i Kościoła „dążenie do zapewnienia osobie ludzkiej pełnych możliwości rozwoju i samourzeczywistniania się [...] Dobro człowieka, dobro rodziny i dobro narodu to trzy podstawowe komponenty racji współdziałania państwa i Kościoła dla dobra wspólnego. Dobro to ujmowane jest zawsze w podwójnym wymiarze: etycznym i prawnym”⁸⁴. Świadomość dobra w każdym przypadku jest zdolna skłonić do działania i współdziałania zarówno poszczególne osoby i grupy osób, jak i całe społeczności. „Jedynie

⁷⁹ Ibidem, s. 325–326.

⁸⁰ F.J. Mazurek, *Godność...*, s. 78.

⁸¹ Ibidem, s. 79. F.J. Mazurek, *Kultura jako dobro wspólne*, s. 65 (cyt. za: ibidem); J. Kondziela, *Filozofia społeczna*, Lublin 1972, s. 12 (cyt. za: ibidem).

⁸² F.J. Mazurek, *Prawa człowieka w nauczaniu społecznym Kościoła*, Lublin 1991, s. 98.

⁸³ Ibidem, s. 257.

⁸⁴ J. Krukowski, *Podstawy współdziałania Kościoła i państwa w nauczaniu S. Kard. Wyszyńskiego*, „Zeszyty Naukowe KUL” 1982, nr 30, s. 53–66, cyt. za: S.L. Stadniczeńko, *Urzeczywistnianie...*, s. 78.

dobro – jak pisze M.A. Krąpiec – może stanowić podstawę wyjaśnienia egzystencjalnego faktu ludzkiego działania, zarówno w jego aspekcie przedmiotowym, jak i podmiotowym”⁸⁵. Celem istnienia społeczności jest umożliwienie realizacji dobra wspólnego. Tym samym „wzrost dobra poszczególnej osoby jest zarazem wzrostem dobra wspólnego całego społeczeństwa”⁸⁶. Każda osoba dysponuje wolnością w zrozumieniu i wyborze dobra wspólnego, które pojawia się przed nią jako jej dobro osobowe. Zadaniem społeczności jest natomiast „takie wychowanie człowieka do rozumnej wolności, by mógł on sam od wewnątrz dojrzeć i dobrowolnie ukochać dobro wspólne i siebie jako jego uczestnika”⁸⁷.

Dobrowolny charakter działań na rzecz społeczności wiąże się z możliwością odmowy udziału w poszukiwaniu i realizowaniu dobra wspólnoty poprzez skupienie się na realizowaniu wyizolowanego dobra indywidualnego (z reguły jest to pozyskiwanie dóbr materialnych, ewentualnie przyjęcie postawy o zabarwieniu hedonistycznym). Takie rozumienie dobra jest jednak błędne i szkodliwe. W pierwszej kolejności szkodę ponosi konkretna osoba, która pozostając częścią społeczeństwa pozbawia siebie dostępu do wspólnych wartości. Stratne jednak jest także całe społeczeństwo, które nie może partycypować w wartościach, jakie dana osoba potencjalnie mogłaby wnieść do dobra wspólnego. Co więcej, często taka osoba wnosi w życie społeczne antywartości. Społeczeństwo tymczasem składa się z osób żyjących i działających w sposób wolny i współzależny, w związku z czym osiągnięcie dobra wspólnego musi być jednocześnie wysiłkiem wspólnym i indywidualnym. Podkreślenie odrębności dobra wspólnoty od sumy indywidualnych dóbr poszczególnych jej członków występuje w większości opracowań⁸⁸. M. Piechowiak wyjaśnia ten aspekt dobra wspólnego odwołując się do samej natury wspólnoty, która „jest podmiotem różnym od sumy jednostek ją tworzących w takim sensie, że na mocy relacji między jej elementami powstaje całość, której warunki istnienia, funkcjonowania i rozwoju nie dają się sprowadzić do sumy warunków istnienia, działania i rozwoju jej elementów. Stąd też dobro grupy jako takie nie daje się scha-

⁸⁵ M.A. Krąpiec, *Ja-człowiek*, s. 335.

⁸⁶ *Ibidem*, s. 339.

⁸⁷ *Ibidem*, s. 341.

⁸⁸ Zob. R. Andrzejczuk, *Uzasadnienie...*, s. 25.

rakteryzować w kategoriach sumy dóbr określanych wyłącznie ze względu na jednostki rozpatrywane niezależnie od grupy⁸⁹.

5. Zasada dobra wspólnego w Konstytucji RP i w orzecznictwie TK

Zasada „dobra wspólnego” posiada bogatą tradycję wypracowaną w procesie idealizacji i konceptualizacji, dzięki czemu możliwa stała się jej normatywizacja i konstytucjonalizacja w prawie polskim. Konstytucja RP stanowi w art. 1, iż „Rzeczpospolita Polska jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli”. Przepis ten odsyła do wartości o pochodzeniu prawnonaturalnym, która nie została ukonstytuowana wyłącznie przez system prawa stanowionego⁹⁰. Normy prawa stanowionego zawierające odniesienia prawnonaturalne mają charakter deklaratoryjny, ponieważ nie tworzą nowych wartości lub kategorii pojęciowych⁹¹. Umieszczenie zasady „dobra wspólnego” w art. 1 ustawy zasadniczej pozwala uznać ją za dyrektywę interpretacyjną w procesie stanowienia oraz stosowania przepisów prawa⁹². Pamiętać bowiem należy, że postanowienia Konstytucji RP są wynikiem kompromisu różnych koncepcji politycznych i ustrojowych a przyjęte regulacje nie są spójne aksjologicznie. Próbą łagodzenia tego stanu rzeczy jest interpretacja oparta na założeniu racjonalności prawodawcy, która zmierza do koherentnego ujęcia przepisów konstytucyjnych⁹³. Brzmienie art. 1 Konstytucji RP było przedmiotem dyskusji pomiędzy zwolennikami klauzuli „dobra wspól-

⁸⁹ M. Piechowiak, *Filozofia praw człowieka...*, s. 103.

⁹⁰ M. Piechowiak, *Prawnaturalny charakter klauzuli dobra wspólnego*, [w:] *W poszukiwaniu dobra wspólnego. Księga jubileuszowa Profesora Macieja Zielińskiego*, A. Choduń, S. Czepita (red.), Szczecin 2010, s. 600. „Stanowisko prawnonaturalne uznaje obiektywne istnienie niektórych walorów aksjologicznych i relacji o charakterze powinnościowym, które są ujmowane, a nie kreowane” (ibidem, s. 609).

⁹¹ Por. B. Gronowska, *Wolności, prawa i obowiązki człowieka i obywatela*, [w:] *Prawo konstytucyjne*, Z. Witkowski (red.), Toruń 2009, s. 152.

⁹² Por. W.J. Wołpiuk, *Dobro wspólne w świetle udziału Polski w Unii Europejskiej*, [w:] *Dobro wspólne. Problemy konstytucyjnoprawne...*, s. 73. Zob. także: wyrok TK z 20 marca 2006, K 17/05, III.5.2.

⁹³ M. Piechowiak, *Aksjologiczne podstawy polskiego prawa*, [w:] *Prawo polskie. Próba syntezy*, T. Guz, J. Gluchowski, M.R. Pałubska (red.), Warszawa 2009, s. 87–88.

nego” i „wspólnego dobra”⁹⁴. Koncepcja „wspólnego dobra” została wprowadzona do polskiego porządku prawnego na mocy art. 1 ust. 1 Konstytucji z dnia 23 kwietnia 1935 r., który stanowił, iż „Państwo Polskie jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli”⁹⁵. M. Piechowiak podkreśla znaczenie kolejności słów w cytowanym przepisie. O ile bowiem sformułowanie „dobro wspólne”, nawiązujące do myśli chrześcijańskiej i nauki Kościoła katolickiego, podkreśla służebność państwa wobec obywateli, to „wspólne dobro” w polskiej tradycji ustrojowej i wykładni językowej wskazuje na prymat państwa w stosunku do obywateli⁹⁶. Ostatecznie przyjęta w Konstytucji RP formuła „dobra wspólnego” odnosi się bezpośrednio do Rzeczypospolitej Polskiej, czyli do samego państwa⁹⁷. W ten sposób ustanowiono podstawy do formułowania i rozwijania zasady dobra wspólnego w polskim porządku prawnym. Konstytucja RP odnosi się do pojęcia „dobra wspólnego” także w innych przepisach⁹⁸. Należy zatem zgodzić się z poglądem R. Banajskiego, iż „cała konstytucja opiera się na generalnym przesłaniu, że państwo polskie ze swoimi instytucjami i prawami stanowi dobro wspólne nie jako wartość autoteliczna, ale dlatego, że służy pomyślnemu rozwojowi wszystkich obywateli, że stwarza szanse urzeczywistnienia wolności i praw człowieka i obywatela”⁹⁹. Zasada określona w art. 1 Konstytucji RP, stanowiąca dymensję filozoficznej idei dobra wspólnego, stała się inspiracją dla wykładni przepisów prawa, ale również stworzyła pewne wątpliwości interpretacyjne.

⁹⁴ Ibidem, s. 109.

⁹⁵ Dz.U. z 1935, nr 30, poz. 227.

⁹⁶ M. Piechowiak, *Aksjologiczne...*, s. 110. Stanowisko krytyczne prezentuje m.in. B. Banaszak (zob. R. Chruściak, *Kwestia dobra wspólnego...*, s. 48).

⁹⁷ M. Zubik zwraca uwagę, że rozumienie pojęcia dobra wspólnego nie powinno być ograniczone do państwa. „Byłoby to nadmierne zawężenie sposobu rozumienia i znaczenia ustrojowego omawianego tu pojęcia”. W art. 25 i 82 Konstytucji RP użyto „pojęcia «dobro wspólne», odrywając je od bezwzględного utożsamienia z instytucjonalnymi formami życia politycznego” (M. Zubik, *Konstytucyjne refleksje nad „dobrem wspólnym” na tle przemian w Rzeczypospolitej Polskiej ostatniej dekady XX wieku*, [w:] *Dobro wspólne. Problemy konstytucyjnoprawne...*, s. 65). „[...] państwo jest elementem składowym dobra wspólnego, ale z pewnością nie wyczerpuje znaczenia tego pojęcia” (ibidem, s. 66).

⁹⁸ Zob. Preambuła („... równi w prawach i w powinnościach wobec dobra wspólnego – Polski...”), art. 25 ust. 3 (współdziałanie państwa i Kościołów dla dobra człowieka i dobra wspólnego), art. 82 (obowiązek wierności Rzeczypospolitej Polskiej oraz troski o dobro wspólne). Por. R. Banajski, *Za czy przeciw dobru wspólnemu*, [w:] *Dobro wspólne. Problemy konstytucyjnoprawne...*, s. 180–181.

⁹⁹ Ibidem, s. 181.

W związku z tym zasada dobra wspólnego znalazła szczegółowe rozwinięcie w orzecznictwie TK. W dalszej części opracowania omówione zostaną trzy przykładowe modele interpretacyjne dobra wspólnego, które można wyróżnić w orzecznictwie TK: limitacyjny (uzasadniający ustanawianie ograniczeń praw człowieka), gwarancyjny (zabezpieczający poszanowanie praw człowieka) i solidarnościowy (rozwijający działania w ramach solidarności społecznej)¹⁰⁰.

Art. 1 Konstytucji RP – w opinii TK – „określa istotę państwa i ma zasadnicze znaczenie. Samo pojęcie «dobra wspólnego» ma charakter wielowymiarowy i może być rozumiane między innymi w znaczeniu historyczno-egzystencjalnym, moralnym, materialnym czy celowościowym. Rzeczpospolita to «*res publica*» – rzecz wspólna, a więc wspólnota obywateli, «dobro wspólne» zaś to antonim «dobra indywidualnego». Ustrojodawca w tym wyrażeniu podkreślił uczestnictwo wspólnoty nie tylko w korzystaniu z dobra, którym jest Rzeczpospolita, lecz także w jego ustawicznym współtworzeniu oraz we współodpowiedzialności za nie. Przyjmuje się, że dobrem wspólnym jest «państwo rozumiane jako demokratycznie zorganizowana wspólnota upodmiotowionych obywateli» i nie można go utożsamiać z «dobrem (interese) państwa w rozumieniu aparatu władzy [...] czy też aktualnej politycznej większości, która zdominowała instytucje władzy publicznej»¹⁰¹. Teza o przeciwstawności dobra wspólnego i dobra indywidualnego nie wydaje się jednak trafna. Dobro wspólne stanowi raczej naturalną konsekwencję i gwarancję poszanowania dobra indywidualnego a nie podstawę do ograniczania praw poszczególnych osób. Dobro człowieka nie może być uznawane za opozycyjne, lub tym bardziej niebezpieczne, dla dobra wspólnoty. Już samo określenie „wspólne” świadczy o partycypacji każdej osoby w dobru, które staje się składnikiem jej indywidualnego dobra. W innym orzeczeniu TK zastosował model, który można określić

¹⁰⁰ Przedstawiona typologia ma charakter wyłącznie egzemplifikacyjny i w żadnym wypadku nie aspiruje do miana wyczerpującej. Stworzenie kompletnej typologii orzeczeń zawierających odniesienia do dobra wspólnego i ich pogrupowanie wydaje się zresztą niemożliwe z uwagi na obszerność problemu i swobodę doboru kryteriów podziału.

¹⁰¹ Wyrok TK z dnia 16 marca 2010 r., sygn. akt K 24/08, pkt. VI.2.2. Zob. także: W. Sokolewicz, *Uwaga 18 do art. 1*, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, L. Garlicki (red.), Warszawa 1999–2007, cyt. za: ibidem. Podobnie wypowiedział się TK w wyroku z dnia 11 maja 2005 r. odnosząc się do pojęcia „Rzeczypospolitej, tj. stanowiącej dobro wspólne, które jest nadrzędne w stosunku do dobra indywidualnego (w wymiarze państwowym)” (sygn. akt K 18/04, pkt III.18.2).

jako limitacyjny uznając, że z art. 1 Konstytucji RP wynika „dyrektywa przedłożenia w razie potrzeby dobra ogólnego ponad dobro indywidualne czy partykularny interes grupowy”¹⁰². M. Piechowiak zauważa, iż TK często interpretuje art. 1 Konstytucji RP w duchu Konstytucji kwietniowej wykorzystując go jako „przeciwwagę wobec wolności i praw człowieka i obywatela”. Autor wyraża pogląd, że takie stanowisko nie służy ugruntowaniu praw człowieka w polskim porządku konstytucyjnym i prawnym¹⁰³.

Zasady dobra wspólnego oraz poszanowania wolności i praw człowieka i obywatela muszą być realizowane równocześnie i we wzajemnym powiązaniu. Jest to podstawowa teza w modelu gwarancyjnym, który również znalazł odbicie w orzecznictwie TK. Państwo będące dobrem wspólnym wszystkich obywateli winno działać na rzecz urzeczywistniania ich praw i obowiązków, na rzecz pełnego i wszechstronnego rozwoju każdego człowieka¹⁰⁴. Koncentracja na poszanowaniu wolności i praw człowieka i obywatela nie może w żadnym wypadku przysłaniać obowiązku troski o dobro wspólne. TK zwrócił w tej materii uwagę na konieczność zachowania odpowiedniej proporcji. W opinii TK „konstytucyjna zasada wyrażająca nakaz poszanowania dobra wspólnego nie może być przeciwstawiona zasadzie demokratycznego państwa prawnego (gwarantującej m.in. poszanowanie wolności i praw człowieka i obywatela – przyp. P.Z.). Obie te podstawowe zasady konstytucyjne pozostają w ścisłym związku i wzajemnie się uzupełniają [...] Zasada określona w art. 1 Konstytucji RP jest postulatem zarówno pod adresem ustawodawcy jak i wszystkich obywateli, nie może być natomiast uznana za ogólną przesłankę sanowania wad procesu legislacyj-

¹⁰² Wyrok TK z dnia 30 stycznia 2001 r., sygn. K. 17/00, pkt III.4.

¹⁰³ M. Piechowiak, *Aksjologiczne...*, s. 112–113. Dobro wspólne jest utożsamiane z interesem publicznym (wyrok TK z 27 stycznia 1999 r., sygn. K. 1/98, pkt. III.2) lub z celami publicznymi (wyrok TK z dnia 20 lipca 2004 r., sygn. akt SK 11/02, pkt. III.4. Polemicznie: J. Królikowski, *Pojęcie dobra wspólnego w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, [w:] *Dobro wspólne. Problemy konstytucyjnoprawne...*, s. 173.

¹⁰⁴ Por. „[...] prawdziwe dobro wspólne polega przede wszystkim na poszanowaniu praw i obowiązków ludzkiej osoby. Wobec tego głównym zadaniem sprawujących władzę w państwie jest dbać z jednej strony o uznawanie tych praw, ich poszanowanie, uzgadnianie, ochronę i stały ich wzrost, z drugiej zaś strony o to, aby każdy mógł łatwiej wypełniać swoje obowiązki” (Jan XXIII, *Pacem in terris*, AAS 55, 1963, n. 60, cyt. za: <http://www.opoka.org.pl>). Na potrzebę odwołania do nauki Kościoła katolickiego w związku z brakiem legalnej definicji dobra wspólnego wskazuje M. Piechowiak (*Prawnnonaturalny...*, s. 603). Por. M. Zubik, *Konstytucyjne refleksje...*, s. 56–59.

nego. Nadmiernie uproszczona interpretacja tej zasady prowadzić mogłaby bowiem w konsekwencji do swoistego usprawiedliwienia wszelkich naruszeń konstytucji w imię ochrony wspólnego dobra¹⁰⁵. TK wskazuje w kontekście ograniczeń praw człowieka na preferencje aksjologiczne, które „mogą być dekodowane na podstawie analizy wartości uznawanych za kierunkowe czy naczelną na poziomie zasad ogólnych Konstytucji”. W odniesieniu do prawa do poszanowania życia prywatnego podkreślono znaczenie dwóch takich zasad: dobra wspólnego (art. 1 Konstytucji RP) oraz godności każdego człowieka (art. 30 Konstytucji RP). „Druga wartość, godność człowieka, może wyznaczać dopuszczalną konstytucyjnie miarę ingerowania w dobra osobiste jednostki ze względu na interes wspólny. Nigdy ochrona interesu wspólnego, nawet najbardziej ewidentnego, nie może przybierać postaci, która polegałaby na naruszeniu niezbywalnej godności człowieka”¹⁰⁶.

Zasada dobra wspólnego jest odnoszona do obowiązków obywatelskich służąc kształtowaniu poczucia odpowiedzialności za państwo. Taki model interpretacji można określić jako solidarnościowy. W opinii TK „w demokratycznym państwie prawnym uznającym zasadę subsydiarności dobro wspólne musi być definiowane przy uwzględnieniu i poszanowaniu uzasadnionych interesów każdego człowieka oraz uzasadnionych interesów rozmaitych wspólnot społecznych, w tym również wspólnot samorządowych”¹⁰⁷. Zasada subsydiarności nakazuje postrzegać państwo jako instytucję uzupełniającą działania poszczególnych osób i społeczności. Dobro państwa nie może zatem stanowić konkurencji wobec dóbr partykularnych, gdyż w interesie państwa leży zapewnienie optymalnych warunków rozwoju każdej osoby, rodziny i społeczności. Urzeczywistnianie dobra wspólnego wyklucza także szkodliwą i wyniszczającą konkurencję w ramach struktury społecznej¹⁰⁸, co nie znajduje niestety odbicia w stosunkach ekonomicznych.

¹⁰⁵ Wyrok TK z dnia 10 października 2001 r., K 28/01, OTK 2001, nr 7, poz. 212, III.5. Zob. także: M. Piechowiak, *Aksjologiczne...*, s. 113.

¹⁰⁶ Wyrok TK z dnia z dnia 20 marca 2006 r., sygn. akt K 17/05, pkt III.5.2.

¹⁰⁷ Wyrok TK z dnia 29 października 2009 r., sygn. akt K 32/08, pkt III.6. Podobnie, w wyroku z dnia 18 lutego 2003 r. TK zauważył, że zasada dobra wspólnego wyznacza granice decentralizacji. „Oznacza to konieczność utrzymania równowagi między potrzebami i interesami o charakterze lokalnym znajdującymi wyraz w kompetencjach przyznanych społecznościom lokalnym a potrzebami i interesami o charakterze ponadlokalnym” (sygn. akt K 24/02, pkt VI.1.2).

¹⁰⁸ Przykładem takiego kierunku interpretacji jest wyrok TK z 10 kwietnia 2002 r., w któ-

Z zasady dobra wspólnego wypływa zatem potrzeba solidarności społecznej tworząca szerokie możliwości realizowania wychowawczej funkcji prawa. TK dał wyraz takiemu zapatrywaniu wskazując na obowiązek wspierania właścicieli mieszkań znajdujących się w „budynkach o szczególnej kulturowej wartości, podlegających ochronie ze względu na dobro wspólne”¹⁰⁹. Dobro wspólne służy zatem całemu społeczeństwu, co powinno skłaniać członków społeczeństwa do wykazania się wzajemną solidarnością i troską o zachowanie tego dobra. Dotyczy to w szczególności osób sprawujących władzę publiczną. W opinii TK „sprawowanie służby publicznej nie może być ujmowane w kategoriach li tylko przywilejów, a bardziej służby, posłannictwa, roztropnej troski o dobro wspólne itd. Nie ulega wątpliwości, że na osobach pełniących służbę publiczną ciąży szczególny obowiązek troski o dobro wspólne. Idea dobra wspólnego zakłada pewną ofiarność z ich strony, z którą łączyć się mogą kwalifikowane wymagania i odpowiedzialność”¹¹⁰. TK podejmował próby ustalenia definicji przedmiotowej zasady dobra wspólnego, które z samej natury rzeczy, jak również z okoliczności rozpatrywanych spraw ograniczone były do egzemplifikacji. Wśród składników dobra wspólnego znalazły się w ten sposób ochrona środowiska naturalnego oraz powszechny dostęp do dóbr kultury, sztuki i nauki¹¹¹. Zasada dobra wspólnego posłużyła także jako potwierdzenie obowiązków obywatelskich. „Troska o to wspólne dobro oznacza konieczność ponoszenia takich obowiązków przez obywateli, zarówno pośrednio, jak i bezpośrednio, które są niezbędne dla zapewnienia bezpieczeństwa państwa”¹¹². W kontekście troski o dobro wspólne należałoby ponadto konsekwentnie

rzym neutralność Sił Zbrojnych została określona jako obowiązek „kierowania się dobrem wspólnym wszystkich obywateli nie zaś ich grup [...]” (sygn. akt K 26/00, pkt V.2.).

¹⁰⁹ Postanowienie TK z dnia 29 czerwca 2005 r., sygn. akt S 1/05, pkt 8.

¹¹⁰ Wyrok TK z dnia 19 października 2004 r., sygn. akt K 1/04, pkt V.1. Podobnie, w wyroku z dnia 29 października 2009 r. TK podkreślił, iż „wydając decyzje administracyjne rozstrzygające sprawy indywidualne, organy samorządu terytorialnego muszą bezwzględnie przestrzegać prawa i kierować się dobrem wspólnym, nie mogą natomiast wykorzystywać swoich kompetencji do realizacji własnych interesów faktycznych przeciwstawianych dobru wspólnemu” (sygn. akt K 32/08, pkt III.6).

¹¹¹ Zob. wyrok TK z 9 lutego 1999 r., sygn. akt U 4/98, III.3; wyrok TK z 24 stycznia 2006 r., sygn. akt SK 40/04, III.8. Zob. także: J. Królikowski, *Pojęcie dobra wspólnego...*, s. 161.

¹¹² Wyrok TK z dnia 25 listopada 2003 r., sygn. akt K 37/02, pkt III.1.

podkreślać komplementarność obowiązków i praw, które są współzależne i nierozłączne¹¹³.

Orzecznictwo TK nie wypracowało dotąd spójnego i kompleksowego stanowiska w kwestii zasady dobra wspólnego wyrażonej w art. 1 Konstytucji RP¹¹⁴. Jest to związane z wnioskowym trybem orzekania przez TK. Co za tym idzie, „stopień rozwoju linii orzeczniczej w zakresie dobra wspólnego zależy przede wszystkim od aktywności podmiotów legitymizowanych do inicjowania procedury kontroli konstytucyjności”¹¹⁵. TK odwołuje się do zasady dobra wspólnego przy okazji rozpatrywania konkretnych problemów, w związku z czym bierze pod uwagę te atrybuty dobra wspólnego, które dają się zastosować w danej sprawie. Wyczerpujące rozwinięcie konstytucyjnej zasady dobra wspólnego wydaje się zresztą niemożliwe z uwagi na nieograniczoną ilość potencjalnych stanów faktycznych oraz niepozytywistyczny charakter zasady dobra wspólnego, która „odsyła do standardów moralnych i wprowadza te standardy do systemu prawa”¹¹⁶. Nie sposób bowiem uzasadnić pochodzenia praw moralnych wolą prawodawcy¹¹⁷. Konstytucja RP wyraża ideał dobra wspólnego, który może być konkretyzowany tylko w drodze interpretacji. Sformułowanie koncepcji dobra wspólnego jest w pierwszej kolejności zadaniem doktryny. Zadanie to polega na dążeniu do pewnego ideału i nigdy nie zostanie definitywnie ukończone¹¹⁸. Jednakże już sam fakt podjęcia aktywności przez judykaturę i doktrynę zasługuje na uznanie ze względu na dominującą wśród obywateli nieumiejętność utożsamienia się z konstytucyjnym ideałem państwa jako dobra wspólnego¹¹⁹. Tym wyraźniej rysuje się potrzeba wykładni prohumanistycznej. Fakt ten został trafnie wskazany przez W.J. Wołpiuka, w opinii którego „interpretowanie dobra, jakim jest Rzeczpospolita Polska,

¹¹³ Zob. Jan XXIII, *Pacem in terris*, op.cit., s. 28–30.

¹¹⁴ Por. J. Królikowski, *Pojęcie dobra wspólnego...*, s. 161.

¹¹⁵ Ibidem, s. 174.

¹¹⁶ M. Piechowiak, *Prawnonaturalny...*, s. 605.

¹¹⁷ J. Mikołajewicz, M. Smolak, *Zasada demokratycznego państwa prawnego w aksjologii Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, [w:] *Zasada demokratycznego państwa prawnego w Konstytucji RP*, S. Wronkowska (red.), Warszawa 2006, s. 92.

¹¹⁸ M. Piechowiak, *Prawnonaturalny...*, s. 602.

¹¹⁹ Por. T. Chauvin, J. Winczorek, P. Winczorek, *Wprowadzanie klauzuli państwa prawnego do porządku konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej*, [w:] *Zasada demokratycznego...*, s. 47.

inne niż we wzajemnym powiązaniu z pierwszoplanową pozycją wolności i praw, mogłoby słusznie uzasadniać kwestionowanie istnienia w ustawie zasadniczej służebnych funkcji państwa wobec obywateli¹²⁰.

6. Podsumowanie

Idea dobra wspólnego sięga początków społeczności ludzkich wpisując się w społeczną naturę człowieka. Poszukiwanie dobra wspólnego i jego powiązań z dobrem każdej osoby było przedmiotem rozważań od czasów starożytnych. Współczesne idee dobra wspólnego, rozwijane w znacznej mierze na gruncie personalizmu chrześcijańskiego nawiązują do filozofii tomistycznej i nurtu prawa naturalnego. Personalizm umieścił w centrum refleksji osobę ludzką¹²¹, która żyje w społeczeństwie stanowiącym zbiorowość osób w działaniu¹²². Konceptje aksjologiczne głoszone przez personalizm, a do nich należy dobro wspólne, po II wojnie światowej znalazły uznanie również w porządkach prawa stanowionego. Nawiązanie do idei prawa naturalnego widoczne jest także w Konstytucji RP poprzez przyjęcie takich pojęć, jak np. dobro wspólne i godność osoby ludzkiej. Normy odnoszące się do pojęć prawnonaturalnych mają charakter deklaratoryjny i powinny być interpretowane w szerszym kontekście. Zapisana w art. 1 Konstytucji RP zasada dobra wspólnego stanowi dymensję rozwijanej od wieków idei dobra wspólnego. O ile bowiem treść przepisów prawnych podlega zmianom w procesie stanowienia prawa, to idee filozoficzne są wzbogacane zgodnie ze stanem duchowym i materialnym danej epoki służąc wypracowywaniu rozwiązań społecznych i prawnych. Filozoficzne konceptje dobra wspólnego w większości zmierzają do ustalenia znaczenia dobra wspólnego i określenia jego celów (ujęcie podmiotowo-teleologiczne). Z kolei dobro wspólne rozumiane jako zasada prawna rozwijane jest głównie w ujęciu funkcjonalnym, poprzez wskazanie jego konsekwencji dla systemu prawnego i politycznego.

¹²⁰ W.J. Wołpiuk, *Dobro wspólne...*, s. 87. Ten sam kierunek wykładni T. Jasudowicz ujmuje w dyrektywie „*in dubio pro homine et pro humanitate!*”, [w:] B. Gronowska i in., *Prawa człowieka i ich ochrona*, Toruń 2005, s. 181).

¹²¹ J.M. Burgos, *Personalizm*, tłum. K. Koprowski, Warszawa 2010, s. 19.

¹²² *Ibidem*, s. 37.

„Dobro wspólne ma strukturę złożoną, postrzeganą co najmniej w dwóch obszarach: polityki i etyki”¹²³. Etyka powinna wyznaczać standardy działania politycznego pozostając od niego niezależna dzięki oparciu na prawie naturalnym. Sposób pojmowania zadań państwa może być bowiem zbliżony bądź do indywidualizmu bądź do kolektywizmu, zależnie od dominującej opcji politycznej. Indywidualizacja życia rodzinnego, społecznego i publicznego nie sprzyja oczywiście ukierunkowaniu na dobro wspólne¹²⁴. Niezależnie jednak od przyjętych założeń programowych do zadań władzy publicznej należy stworzenie takich warunków rozwoju państwa i społeczeństwa, które pozwolą każdemu obywatelowi – przy wykazaniu dobrej woli i realizmu – dostrzec w nim dobro wspólne.

Summary

According to 1st Article of Constitution of Republic of Poland „The Republic of Poland shall be the common good of all its citizens”. This regulation doesn't create a new legal notion because the concept of common good has been functioning since antiquity. St. Thomas Aquinas had a great contribution for development of this concept. The notion of common good derives from the law of nature and philosophical knowledge must taken into consideration to its legal interpretation. In the 20th century common good was undertaken by philosophy of personalism. After The Second World War personalism was adapted in legal systems of many states. Also present Polish Constitution uses of personalism adapting same notions, for example dignity of human being and common good. Regulations of Constitution are interpreted and creatively developed by a Constitutional Court.

Concept of common good is particularly bound with the notion of human dignity. Each man is a social being, who may live and function only in the society. Common good of some society is not identified with the sum of goods of all man. That is rather the whole of conditions needed to the development of each person. Common good has two dimensions: ethical and legal, but the philosophical concepts emphasize this problems in a different way. Making the common good real is bound with the protection of human rights and freedom and respect for citizen's duties.

¹²³ R. Banajski, *Za czy przeciw dobru wspólnemu*, op.cit., s. 177.

¹²⁴ Por. ibidem, s. 178.

Considerations about common good opens analysis of historical and ethical aspects of process of coming into this notion. Next statement of Catholic Church about common good is described in draft, and then chosen interpretations of common good in contemporary literature are cited. After an axiological introduction, which is indispensable theoretical base, we may analyze a regulation of the 1st Article of Constitution of The Republic of Poland concerning maxim of common good. The last part of the text concerns chosen sentences of a Constitutional Court for looking at this problem in a more detailed way and to understand it better.